Nr. 234. We Lwowie, środa dnia 20 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia p. Biankini, uzasadniając swój wniosek nagłący w sprawie

rozruchów w Chorwacji,

przytoczył, że liczba rannych podczas ostatnich wypadków w Chorwacji wynosi przeszło 1.000, a zabitych 19, pomimo tego, że Chorwaci nie prowokowali. Dalej skarżył się na to, że władze austrjackie na żądanie władz węgierskich przeprowadziły rewizje w drukarniach lublańskich, które miały drukować odezwy dla Chorwatów i wytoczyły właścicielom drukarń śledztwo karne.

Prezes gabinetu dr. Koerber w stanowczy sposób odpierał zarzuty przeciw zagranicznym urzędnikom (t. j. węgierskim), którzy nie mogą się bronić.

Co się tyczy władz austrjackich, stanowczo wystąpił mowca przeciw twierdzeniom Biankiniego, jako niesłusznym.

Poseł Dyk oświadczył, że Młodoczesi z całą sympatją interesują się walką o prawa Chorwatów i głosować będą za wnioskami.

Poseł Žitnik zapewniał Chorwatów o sympatji Słoweńców i wyraził nadzieję, że mądrość i dobroć monarchy uspokoi wnet wierny lud chorwacki.

Poseł Ferri omawiał stosunki w Chorwacji i protestował żywo przeciw madjaryzowaniu Chorwatów. Dyskusję zamknięto.

Przemawiał p. Choc po czesku, gener. mowca pro Vukovicz i wnioskodawca Brankini. Przystąpiono do głosowania. Nagłość pierwszej części wniosku, dotyczącej postępowania władz węgierskich w Chorwacji, odrzucono 101 głosami przeciw 81. Koło polskie głosując przeciw nie powstało z miejsc.

W głosowaniu nad nagłością drugiej części wzywającej rząd, by podał przyczyny, które skłoniły go do wytoczenia śledztwa sądowego drukarniom słoweńskim w Lublanie, Polacy powstali, głosując za nagłością.

Wicepr. Kaiser tymczasem, nie zauważywszy tego, ogłosił, że i drugą część odrzucono, podczas gdy w istocie było przeciwnie. Wskutek tego powstała ogromna wrzawa na ławach słoweńskich i czeskich, posłowie bili o pulpity, wołając do wiceprezydenta: „Abzug.“ Wśród wrzawy zabrał głos wicepr. Kaiser, zaznaczając, że wskutek pomyłki mylnie ogłosił wynik głosowania. Wiceprezydent kazał stwierdzić stosunek głosów. Nagłość drugiej części wniosku uchwalono. Z kolei przyjęto meritum wniosku i przystąpiono do dyskusji generalnej nad sprawą spoczynku niedzielnego w przemyśle.

Odpoczynek niedzielny w przemyśle.

P. Ellenbogen wskazuje na to, że to co przez przedłożenie rządowe ma być unormowane, faktycznie istnieje już od lat ośmiu. Z drugiej strony projekt nowej ustawy oznacza krok wstecz i wcale nie dąży do polepszenia teraźniejszych stosunków. Polepszenie nastąpiłoby wówczas, gdyby w ustawie zamieszczono postanowienie, że pozwolenie na pracę niedzielną ma być udzielane po przesłuchaniu wydziału stowarzyszeń pomocników. Mowca oświadcza się za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym dla pomocników handlowych. Dalej zajmuje się obszernie stanowiskiem poszczególnych stronnictw wobec odpoczynku niedzielnego i zwraca się szczególnie przeciw niemieckiej partji ludowej i stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu, które swoim członkom pozostawiły wolność głosowania.

Burza w izbie.

Podczas tego przemówienia przyszło do gwałtownych scen między mowcą a posłami Steinem i Malikiem, oraz p. Elderschem. Z obu stron padały obelgi.

P. Wilhelm woła: Między petycjami przeciw odpoczynkowi niedzielnemu znajduje się 180 petycyj żydów galicyjskich. O tem pan nie wspomniałeś. Cała Galicja i Bukowina wniosły petycje przeciw odpoczynkowi niedzielnemu.

P. Ellenbogen: My oczywiście jesteśmy przeciw tym petycjom.

P. Wilhelm: Czemu pan tego nie powiedziałeś?

P. Ellenbogen: Byłoby dziecińswem o tem jeszcze mówić, wszyscy wiedzą, że jesteśmy przeciw tym petycjom.

P. Stein: Czy także przeciw petycjom żydów polskich?

P. Ellenbogen: Tak jest, także przeciw żydom polskim.

Przewodniczący dzwoni i wzywa do spokoju, wrzawa atoli trwa dalej.

P. Eldersch zwrócony do Steina woła: Czemu pan nie chcesz zgodzić się na to, aby wydano ciebie sądowi. Jesteś oszustem, przed sądem nie mówiłeś prawdy!

P. Stein do Elderscha: Ja z takiem bydlęciem nie mam nic do mówienia.

Przewodniczący dzwoni i wzywa do spokoju.

P. Ellenbogen: Panie prezyencie, pozwól pan, niech się Stein wykrzyczy. Im dłużej mówi, tem bardziej widać co to za ulicznik.

W końcu p. Ellenbogen kończy swe przemówienie postawieniem rezolucji o zaprowadzenie odpoczynku niedzielnego w trafikach i prosi izbę, aby odrzuciła wszystkie wnioski przeciw odpoczynkowi niedzielnemu i głosowała za zupełnym odpoczynkiem niedzielnym. (Oklaski na ławach socjalistów).

Na tem dyskusję przerwano i przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne w piątek.

Z komisyj.

Wiedeń. W komisji socjalno-politycznej przyjęto §§ 16—17 projektu o zaopatrzeniu pensyjnem urzędników prywatnych, bez zmiany. § 18, przyznający prawnie legitymowanym dzieciom pretensję do dodatku na wychowanie rozszerzono także na dzieci nieprawego pochodzenia po matce. §§ 19—21 uchwalono bez zmiany.

Wiedeń. Komisja przemysłowa załatwiła wczoraj ustawę przeciw opilstwu. Referentem dla plenum izby wybrano p. Stojana.

Komisja ugodowa przyjęła wczoraj bez zmiany art. 14 związku handlowo-cłowego. W dyskusji prezydent ministrów dr. Koerber omawiał sprawę klauzuli lojalności, i rzekł, że posiada ona wyłącznie charakter deklaracyjny i dowodzi zamiaru rządów co do respektowania wzajemnych praw i zobowiązań. Nie wynika z tego, żeby zawarty z klauzuli protokół końcowy, podpisany 11 stycznia b. r. nie miał być przedstawiony do parlamentarnego traktowania.

W sprawie papierów wartościowych podniósł dr. Koerber, że jest wprost niemożliwem, by pojęcie jednolitego obszaru cłowego pozwalało na wolny obrót wszelkich produktów i towarów, a tylko co do papierów wartościowych miało wprowadzać ograniczenia.

Komisja celna wybrała wczoraj trzecim przewodniczącym swym Karola hr. Zedtwitza. Po referacie p. Kolischera przyjęto bez zmiany tytuł: „wyroby tokarskie, gumowe, szczotkarskie itd.“, następnie po referacie tego samego posła, przy tytule „wyroby papierowe“, odroczono uchwałę co do pozycji „celuloza, papier fotograficzny i tapety“, a resztę pozycji przyjęto bez zmiany. Przyjęto też rezolucję p. Kolischera w sprawie popierania eksportu papieru krajowego przez zniżenie taryf kolejowych i okrętowych. Dalej przyjęto tytuł: „towary drewniane“ (ref. Kolischer). Przy klasie: wywóz, p. Pachinger domagał się, by rząd ewentualnie upoważniono do ustanowienia nowego cła eksportowego dla okrąglaków.

Na tem obrady przerwano do dziś.

Z klubów parlamentarnych.

Wiedeń. Klub włoski uchwalił wnieść na następnem posiedzeniu interpelację w sprawie ostatnich zajść w Insbruku i domagać się przeniesienia równoległych kursów uniwersyteckich, włoskich w Insbruku do innej miejscowości, w którejby był założony osobny uniwersytet włoski.

Deputacja kwotowa.

Wiedeń. Austrjacka deputacja kwotowa na wczorajszem posiedzeniu, w którem wzięli także udział prezydent gabinetu dr. Koerber i minister skarbu dr. Boehm-Bawerk, nie powzięła jeszcze ostatecznej uchwały.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegr. Dzien. Polsk.)

Stambuł. Z różnych oznak wynika, że kierownictwo komitetu macedońskiego zawiodło się w swych nadziejach. Przyczynił się do tego ten fakt, że między Austro-Węgrami a Rosją panuje porozumienie i istnieje trwała zgoda tych mocarstw co do postępowania w kwestji macedońskiej, dalej, że odwołano flotę austrjacką z Salonik i że francuska eskadra do portu salonickiego nie zawinęła, co jest dla komitetu macedońskiego dowodem, że wysłanie flot nie miało na celu poparcia ruchu macedońskiego, lub przeszkodzenie Turcji w przeprowadzeniu zamierzonych przez nią reform.

Stambuł. Porta zaprzecza wiadomości, jakoby uwięziono biskupa bułgarskiego Nebrokopa.

Wiadomość paryskiego *Temps,* jakoby w sandżaku Serres wybuchło powstanie i insurgenci oblegli miasto Kawala, jest fałszywa. W ogóle utarczki z bandami zmniejszyły się. Ostatnia była d. 15 bm. w wilajecie monastyrskim.

Stambuł. Koła decydujące zaprzeczają alarmującej pogłosce, jakoby ze strony tureckiej grożono urządzeniem tutejszej ludności

bułgarskiej takiej samej rzezi, jak przed laty Ormianom i jakoby sprawa ta znajdowała posłuch u sułtana. Przeciwnie wydano jak najdalej idące zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnym podobnym wypadkom.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Niemiecka rada narodowa śląska.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Boguminie odbyło się wczoraj zebranie niemieckiej rady narodowej śląskiej. Omawiano obszernie sprawę nominacji urzędników sądowych i politycznych i postanowiono żądać od posłów, aby pilnowali, by posad tych nie obsadzano urzędnikami słowiańskimi. — Oryginalne zdanie wygłosił poseł Oth. Powiedział, że baczyć należy, aby Polacy nie uczyli się w szkole zbyt wiele języka niemieckiego, gdyż Polacy, umiejący dobrze po niemiecku, stają się wielce niebezpiecznymi. Natomiast Niemcy powinni pilnie uczyć się języka polskiego.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W dalszym ciągu dyskusji nad wyborem deputacji kwotowej zabrał głos dep. Varady i omawiał aferę prezydenta izby Apponyi'ego. Prezydent oświadczył, iż sprawa ta nie stoi w związku z porządkiem dziennym i wyraził nadzieję, że dep. Varady usłucha upomnienia mowcy i nie będzie dalej omawiał tej sprawy. Dep. Varady zastosował się do życzenia przewodniczącego. Przemawiał jeszcze dep. Okolicsanyi, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Izba uchwaliła wczoraj rezolucję przeciw obstrukcji w sejmie, motywując ją tem, że w Austrji stronnictwa zaniechały walki politycznej, aby całą siłą zająć się sytuacją ekonomiczną, przyczem chodzi o atak na węgierskie interesa ekonomiczne. Wezwano też wszystkie węgierskie Izby handlowe, by wystosowały podobne petycje do sejmu.

Rozruchy w Chorwacji.

Zagrzeb. Wczoraj wieczorem aresztowano pewnego chłopa chorwackiego, który z budynku kolejowego usunąć chciał napis węgierski.

Zagrzeb. W miejscowości Gradszyn przyszło wczoraj do ostrego starcia między chłopami chorwackimi a żandarmerją. Żandarmi zrobili użytek z broni. Dwóch chłopów raniono. Celem zaprowadzenia porządku zawezwano konnicę.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Po dłuższej przerwie odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie francuskiej izby deputowanych.

Prezydent gabinetu p. Combes domagał się, aby izba przystąpiła natychmiast do obrad nad interpelacją w sprawie polityki rządu co do kongregacyj. (Oklaski z lewicy).

Dep. Binder interpelował o motywa, jakie skłaniają rząd do usunięcia prefekta policji p. Lepine'a, a mianowanie w jego miejsce Edwarda Combesa, syna premiera.

P. Combes protestuje przeciw insynuacjom, zawartym w tej interpelacji i powiada, że jest tak samo nieuzasadnioną, jak owe pogłoski o miljonie Kartuzów.

Oświadcza, iż nie zrobi interpelantowi tego zaszczytu, by poszedł z nim przed przysięgłych. Chciano na nim i na jego synie dopuścić się zbrodni wymuszenia. Wnosi, by izba przystąpiła do dyskusji nad interpelacją Bindera po załatwieniu wszystkich innych interpelacyj.

Izba przystąpiła do dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki rządu co do kongregacyj. Dep. ks. Gayraud uzasadnia tę interpelację i zwraca się przeciw zakazowi wygłaszania kazań przez członków rozwiązanych kongregacyj.

W dalszym ciągu swej mowy dep. Gayraud protestuje przeciw polityce kościelnej rządu, którą nazywa brutalną; narusza ona postanowienia konkordatu. Rząd wywiera niesłychaną presję na religijne uczucia urzędników. Mowca zapytuje prezydenta ministrów, czy przygotowuje rozdział państwa od Kościoła i własną religię.

Dep. Reille protestuje przeciw zamykaniu kaplic i oświadcza, że katolicy podejmą walkę, jeżeli im ona zostanie narzucona.

Dep. Massé krytykuje sposób, w jaki biskupi odpowiedzieli na okólnik Combes'a, zarządzający zamknięcie kaplic i zakazujący dawnym członkom kongregacji wygłaszania kazań. Wykazuje, że byłoby na czasie zastanowić się nad kwestją rozdziału państwa od Kościoła.

Dep. Habbard przemawia w tym samym duchu i zapewnia, że republikanie pragną zupełnej wolności sumienia. Proponuje porządek dzienny z wezwaniem do rządu, by wypowiedział konkordat.

Dep. Ramel zwraca się w ostrych słowach przeciw postępowaniu względem katolików i wzywa ich do obrony.

Dalszy ciąg obrad dziś.

Zmiana gabinetu w Bułgarji.

Sofja. (Tel. wł.). Książę Ferdynad przyjął wczoraj nowy gabinet na audjencji, po której wszyscy ministrowie udali się do rosyjskiego reprezentanta dyplomatycznego i złożyli mu życzenie z okazji rocznicy urodzin cara.

Londyn. (Tel. wł.). Korespondent *Timesa* w Sofji rozmawiał z nowym prezydentem gabinetu bułgarskiego gen. Petrowem, który zapewnił go, że nowe ministerstwo będzie administracyjnem, a nie partyjnem. Co do polityki zewnętrznej, nowy gabinet będzie się starał utrzymywać dobre stosunki ze wszystkiemi państwami, a przedewszystkiem z Rosją, dla której Bułgarja ma obowiązek do wiecznej wdzięczności. Wszystkiemi siłami gabinet będzie się starał uniknąć wojny, ale, gdyby mu ją narzucono, to się przed nią nie cofnie.

Rozruchy antiżydowskie w Kiszyniewie.

Waszyngton. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador rosyjski ogłasza w dziennikach oświadczenie, w którem stwierdza, że podczas rozruchów antiżydowskich w Kiszyniewie nie występowali Rosjanie przeciw żydom, lecz chłopi przeciw lichwiarzom. Ambasador zapewnia, że rząd rosyjski dokładnie zbada sprawę i winnych ukarze.

Petersburg. Ukazem carskim gubernator Kiszyniewa Raben usunięty został ze swego stanowiska.

Z Marokko.

Londyn. Do B. Reutera donoszą z Fezu, że znaczny oddział plemienia Zensur. który rząd uzbroił do ekspedycji przeciw Taza, zdezerterował, zabrawszy broń.

Zamach na gubernatora.

Ufa. W parku miejskim dwóch ludzi zastrzeliło gubernatora Bogdanowicza.

Wiedeń. (Tel. wł.). Poseł Merunowicz prosi mnie o zanotowanie, że wskutek artykułu *Gazety narodowej*, skierowanego przeciw prezesowi Koła polskiego p. Jaworskiemu, zawiadomił redakcję tego pisma, że występuje z jej składu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że cesarz przybywszy do Wiednia na ślub przy dworze, nie powróci więcej do Budapesztu z powodu panujących tam stosunków politycznych.

Mentona. Były prezydent Transwaalu Krüger udał się stąd na pobyt letni do Holandji.

Teatr.

(Drugi występ panny Heleny Pawłowskiej, artystki teatru łódzkiego, w komedji J. Blizińskiego: „Pan Damazy").

Od lat dziesiątków widujemy „Pana Damazego" na scenach polskich i stwierdzamy zawsze, że utwór nie utracił nic ze swej wartości wobec zmiennych gustów i kierunków mody. Zawsze pociąga ciepłem i tonem szlachetnym, zawsze zajmuje wyborną charakterystyką czasu i ludzi, których autor uwiecznił, wzrusza szczerością uczuć i prawdą życiową. Na scenie naszej pomiędzy artystami dawnego teatru lwowskiego niebrak też ukwalifikowanych interpretatorów tego doskonałego dzieła ojczystej literatury, a rola tytułowa nie może dzisiaj u nas mieć przedstawiciela lepszego nad p. Jaworskiego.

Odtworzył ją artysta także wczorajszego wieczora z głębokiem przejęciem się, a był tak naturalnym, szczerym, serdecznym, w ruchach i modulacji głosu tak prawdziwym, że zjednał sobie jednomyślne uznanie zachwyconych widzów. Obok tej, dobrą tradycją wiernie odtworzonej postaci, równorzędny poklask należy się pani Gostyńskiej, niezrównanej w roli Tykalskiej. Były to dwie kreacje, żywcem z minionego pokolenia przeniesione na scenę, jeno owiane poezją utora i artyzmem wykonawców.

Nie chciałbym tą opinją dać do zrozumienia, jakoby reszta ról nie zasługiwała na uznanie. Artyści tak wybitni, jak pp. Feldmann i Wojnowska, oczywiście, dali postaci zajmujące, ale chybiono w tem, iż zespół, pełen dystynkcji i dobrego tonu, obniżono do poziomu pewnej rubaszności i przesady. W utworach takiego estety i smakosza, jak Bliziński, szarża jest niedopuszczalną.

Tymczasem, chociaż bardzo zabawnym, ale karykaturalnym był p. Feldman, jako rejent, a panna Wojnowska nie sprawiała wrażenia damy salonu. Wogóle p. Feldman, którego świetne i subtelne kreacje tego samego rejenta mamy w świeżej pamięci, wydał mi się wczoraj nieusposobionym. Dobrze wypadły postaci Mańki (pani Bednarzewska) i Genia (p. Nowackiego). Ten ostatni zwłaszcza grał wczoraj z naturalną swobodą i lekkością. Pp. Hierowski (Sawczyn) i Kliszewski (Antoni) wydobyli ze swych ról niewdzięcznych, co można było wydobyć.

A teraz słowo o gościu łódzkim, pannie Helenie Pawłowskiej. Ujrzeliśmy ją wczoraj w roli naiwnej Heleny, w roli, której sam autor sprzeniewierzył się, mieszając naiwność dziecięcą ze sprytem i satyrą dojrzałego i doświadczonego umysłu. Czy artystka była istotnie naiwną? — Tak! Była, bo chciała nią być... Panna Pawłowska rozporządza głosem bardzo dźwięcznym i łatwym do modulacji, ma postać powiewną i zgrabną, ruchy lekkie; a to wszystko ważne warunki dla „naiwnych".

Tylko, że poza tem wszystkiem nie zawsze udaje się jej być szczerą w naiwności i pomimo wszelkie wyrobione formy, czujesz, że to studjum, że temu cacku sztuki brak czasem — naturalności. Przy wielkiej technice i rutynie wykonawczyni nie zawsze występuje to na jaw, ale jednak czuje się w scenach, gdzie naiwność powinna być ciepłą i sprawiać wrażenie nieświadomej siebie.

Z uwagi, że panna Pawłowska dopiero po raz wtóry wystąpiła przed obcą jej publicznością i w obcem otoczeniu, nie śmiałbym wypowiadać opinji stanowczej; w każdym zaś razie widzę w artystce talent prawdziwy, dużo smaku i dyskrecji w traktowaniu roli, oraz rutynę, obok sympatycznych warunków reprezentacji zewnętrznej.

Kl. Kołakowski.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 20 maja.

Teatr miejski: „Mieszczanie", sztuka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert jubileuszowy Jana Galla. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (20): Bernarda. D. krz. — Bronimira. — (7): Znam. cz. Krest. Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 6°R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent rady szkolnej krajowej, dr. Edwin Płażek, wyjeżdża dziś na lustrację szkół, a następnie w sprawach urzędowych do Wiednia.

Mianowania. Namiestnik zamianował w

etacie lwowskiej dyrekcji policji oficjała policyjnego Bronisława Gergovicha, adjunktem urzędów pomocniczych a koncypistę policyjnego Ludwika Wyszyńskiego, oficjałem policyjnym.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł inżyniera Władysława Skoczyńskiego z Krakowa, do Tarnowa.

Konkurs na prace literackie. Akademja umiejętności w Krakowie, ogłasza konkurs im. ks. Adama Jakubowskiego, na następujący temat: „Mikołaj Rej, historja jego życia i działalności literackiej“. Nagroda 1400 koron. Termin konkursu 31 grudnia 1904. Zarazem przedłuża konkurs im. Juljana Ursyna Niemcewicza, pt. „Monografia z dziejów cywilizacji polskiej w epoce Odrodzenia“. Termin konkursu 31 grudnia 1903. Nagroda 6000 franków, względnie dwie, po 4000 i 2000 fr., lub kilka po 2000 i 1000 fr.

Z armji. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali mianowani: dr. Karol Anders w 3 p. furgonów, dr. Stanisław Przybylski w 28 p. dyw. art., dr. Jan Grek w 1 p. ułanów, dr. Marcin Brill w szpitalu garnizonowym w Przemyślu i dr. Wilhelm Tittinger w szpitalu garnizonowym we Lwowie.

Odwołane zgromadzenia. Zwołane na wczoraj na 6 godzinę wieczorem zgromadzenie „Towarzystwa oszczędności kobiet“, zostało odwołane. Nie odbyło się również — a to z powodu braku kompletu — zwołane na 7 godzinę zgromadzenie stowarzyszenia przemysłowego budowniczych, którzy zmuszeni do tego strejkiem robotników, porozjeżdżali się przeważnie, na przymusowe wakacje majowe.

Kalectwo. Woźnica z fabryki spirytusu Sprecherów zajeżdżając wczoraj wieczorem ciężko naładowanym wozem przed rampę magazynu towarowego na głównym dworcu kolejowym, spadł z kozła, a koła wozu przeszły mu przez nogę i złamały kość goleniową. Jęczącego z bólu, po prowizorycznem opatrzeniu, przewieźli lekarze stacji ratunkowej do szpitala powszechnego.

Rzezimieszek z młotem. Wczoraj o godzinie 10½ przedpołudniem, usłyszała pani J., żona sekretarza namiestnictwa, znajdująca się w domu sama jedna, szmer koło zamku drzwi wchodowych. Na zapytanie jej, „kto tam“, odpowiedział głos jakiś z za drzwi, że przyszedł z polecenia męża naprawić drzwi, kiedy zaś pani J. drzwi otworzyła i kazała owemu nieznajomemu oddalić się, ten zamachnął się na nią młotem i byłby ją w głowę ugodził, gdyby nie łańcuszek bezpieczeństwa, który szersze otworzenie drzwi uniemożliwił. Nieznajomy był wzrostu wysokiego, około 25-letnim, brunetem, o zapadłych policzkach.

Głód w Japonji. Z powodu złych zbiorów ryżu, wybuchł głód w północno-wschodnich prowincjach Japonji. Sprawozdania urzędowe obliczają na 150.000 osób, cierpiących głód. Kolonie zagraniczne w Japonji otworzyły listę składek, celem przyjścia z pomocą zagrożonym.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.) Cesarz nadał radcy cesarskiemu, dyrektorowi kancelarji wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Ludwikowi Vörös de Fárát, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz nadał podurzędnikowi pocztowemu Ferdynandowi Gerlachowi w Tarnowie, z okazji przeniesienia go w stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Bronisława Sławińskiego głównym kasjerem w pocztowej kasie w dyrekcji lwowskiej.

Promocje „sub auspiciis imperatoris“. Wiedeń. (Tel.) Wczoraj na uniwersytecie tutejszym odbyła się promocja *sub auspiciis imperatoris* pp. Egona Glanza bar. v. Eicha i Ottona Röscha na doktorów prawa, a p. Emila Förstera na doktora filozofji.

O kontyngent spirytusu. Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacja klubu przemysłowców austrjackich, wręczyła prezydentowi gabinetu, drowi Koerberowi, ministrowi skarbu, Boehm-Bawerkowi, ministrowi handlu Callowi, szefom sekcyjnym Jorkaschowi-Kochowi i Stibralowi, oraz radcy ministerjalnemu Bernatzky'emu, memorjał fabrykantów spirytusu, którzy zastrzegają się przeciw ukróceniu ich kontyngentu spirytusu na korzyść kontyngentu gorzelń rolniczych. Według komunikatu, wydanego przez Związek przemysłowców, dr. Koerber miał deputacji powiedzieć, że rozporządzenie cesarskie z r. 1900, które zawiera rozdział kontyngentu aż do r. 1908, polega na kompromisie i że celem tego kompromisu jest zapewnienie, aby tak fabryki spirytusu, jak i gorzelnie rolnicze, miały zapewniony byt.

Eksplozja. Tryjest. (Tel.). Wczoraj na szynach tramwajowych eksplodował sygnałowy patron kolejowy. Nie wyrządził żadnej szkody.

Strejki. Tryjest. (Tel.) Wybuchł tu strejk w 72 warsztatach stolarskich. Strejkuje 620 robotników. Domagają się podwyższenia płacy i skrócenia dnia pracy. W innych warsztatach pracują. Za groźbę przeciw niestrejkującym robotnikom aresztowano dwóch robotników strejkujących.

Rewja wojsk. Budapeszt. (Tel.) Wczoraj w obecności cesarza odbyła się wielka rewja wojsk tutejszego garnizonu.

Sprawa ks. Ludwiki. Lindau. (Tel.) Wielka księżna Alicja odjechała wczoraj do Salcburga. Księżna Ludwika z dzieckiem pozostaje w Lindau, oczekując dalszych zarządzeń.

Wesołe więzienie. Berlin. (Tel. wł.). Wbrew zaprzeczeniom dzienników urzędowych i półurzędowych, cała prasa opozycyjna stwierdza, że ks. Ahrenberg, porucznik armji niemieckiej, skazany na więzienie za pastwienie się nad murzynami, utrzymywał w więzieniu ciągle stosunki ze swoim bankierem, miał pieniędzy ile chciał, miał własnego służącego, kupował wina, przyjmował towarzystwa na kolacjach, a nawet wizyty dam z półświatka.

Ustalenie granicy. St. Gallen. (Tel.) Wczoraj wieczorem ukończyła swe obrady międzynarodowa konferencja dla ustalenia austrjacko-szwajcarskiej granicy w dawnym korycie Renu. Przyjęło granicę ustaloną w r. 1890.

Cenzura rosyjska. Petersburg. (Tel.) Dziennikowi *Nowosti* wzbroniono sprzedaży numerów, dziennik *Wołyń* zawieszono.

Wydalenie z Finlandji. Sztokholm. (Tel.) Dziennik *Svenska Tagbladet* donosi, że senatora Grippenberga z Uleaborgu wydalono z Finlandji.

Cuda elektryczności.

(Największy zakład elektryczny w świecie. — Telefon w wagonach kolei elektrycznej miejskiej. — Telegraf bez drutu w pociągu kolejowym. — Humorystyczne zastosowanie promieni Röntgena. — Elektryczność jako środek na ból zębów).

(fn.) Sto pięćdziesiąt lat upłynęło, odkąd Franklin za pomocą doświadczenia z latawcem skonstatował tożsamość błyskawicy z elektrycznością, odkąd w Lipsku stanął pierwszy konduktor elektryczny, lecz jaką olbrzymią drogę przebyła nauka od owej chwili, aż po dzień dzisiejszy, kiedy w południowej Walji ma powstać największy zakład elektryczny w świecie, gdzie siła elektryczna znajdzie niebywałe dotychczas zastosowanie!

Zorganizowało się tam Towarzystwo, które ma dostarczać elektryczności motorycznej licznym kopalniom węgla, najważniejszym miastom fabrycznym Cardiff, Newport i Swansea, a prócz tego całej okolicy na północ od kanału Bristol, obejmującej miljon mieszkańców. Że elektryczność jest najodpowiedniejszym środkiem dla dostarczania energji motorycznej, potrzebnej do uprawiania w ruch maszyn, to nie ulega już żadnej wątpliwości, przenoszenie siły elektrycznej połączone jest bowiem tylko ze stratą 6 prc., podczas gdy przenoszenie siły parowej obejmuje stratę 60—70 prc. Stanęły już pierwsze budowle olbrzymiej stacji elektrycznej, która po upływie 1½ roku zacznie zapewnie funkcjonować. Liczy się zrazu na sporządzenie pięciu olbrzymich maszyn, które będą bezpośrednio złączone z maszynami parowemi i będą wykonywały 150 obrotów na minutę. Prąd wytwarzać się będzie z natężeniem 12.000 wolt, każdy odbiorca jednak będzie mógł dowolnie regulować potrzebną mu siłę napięcia. Jeżeli całe to przedsiębiorstwo rozwinie się odpowiednio do swego założenia, będzie ono reprezentowało siłę 75.000 koni. Gdy cel ten zostanie osiągniętym, a liczą, że nastąpi to już w r. 1904, stacja motoryczna w południowej Walji będzie największym zakładem elektrycznym w świecie.

W dziedzinie elektrotechniki jako nowość zadziwiającą zapowiadają urządzenie stacji telefonicznych w wagonach elektrycznych kolei miejskiej. Każdy wagon tramwajowy, zarówno w pełnym ruchu, jak w spoczynku będący może się porozumiewać każdej chwili z centralną stacją telefoniczną miejską. Nie potrzeba chyba dodawać, że rzecz odbywa się w Ameryce. Tam też — a mianowicie na kanadyjskiej linji kolejowej między Toronto a Montreal, zaprowadzono telegraf bez drutu w pociągu kolejowym, będącym w ruchu — i to w ruchu wykonywującym 120 kilometrów na godzinę. Za pomocą dzwonków elektrycznych, umieszczonych w pojedynczych wagonach, każdy podróżny zwrócić musi uwagę na sygnał dostający się do pociągu i może poinformować się, o ile się to jego tyczy. Przy doświadczeniu tem byli obecni najznakomitsi uczeni amerykańscy.

Humorystycznem jest zastosowanie promieni röntgenowskich przez rząd japoński. który w pewnej fabryce w Filadelfji zamówił kilka aparatów wytwarzających rzeczone promienie. Są one przeznaczone do mennicy japońskiej, a to w celu oświetlania wnętrza urzędników, zatrudnionych przy fabrykacji monet. Zdarza się bowiem często, że urzędnik połyka jedną z monet złotych, przechodzących przez jego ręce. Zastosowanie promieni uniemożliwi odtąd tę sztuczkę.

Elektryczność stała się nareszcie i zbawieniem dla tych nieszczęsnych, których — chociażby byli filozofami stoicyzmu — wyprowadzi z równowagi szalony ból zębów. Fachowe pisma lekarskie zapowiadają najnowszą i najskuteczniejszą metodę znieczulenia zapomocą elektryczności. Specjalny aparat puszcza prąd elektryczny zapomocą dwóch elektrodów z których jeden dotyka się zęba, drugi dziąsła. Dla słabszego zęba wystarcza słabszy prąd (150 milliampere) przez 3 minuty, dla silniejszego potrzeba prądu o 200 do 250 milliampere przez 6—8 minut.

Kobieta jako lekarka.

(fn.) Do najważniejszych zawodów kobiecych należy w najnowszych czasach zawód lekarski. Tu przynajmniej praca jej jest ogromnie pożądaną, jeżeli nie przez ogół to w każdym razie przez żeńską połowę cierpiącej ludzkości.

Ileż to jeszcze tysięcy kobiet istnieje, które po ciężkiej walce dopiero oddają się w ręce lekarza-mężczyzny, moralne zaś depresje i stany duszy kobiet, zawsze kobieta najlepiej zbadać i zrozumieć potrafi.

W Austrji jednak rola kobiety-lekarki jest zupełnie nieznaczącą i w samej stolicy państwa praktykuje zaledwie jedna lekarka, w prowincjach zaś liczba ich jest również znikająca. Lepsze widoki ma kobieta w krajach okupacyjnych tj. w Bośni i w Herzegowinie, tam bowiem otrzymują kobiety posady państwowe i tam też okazały się równie dzielnemi jak lekarze mężczyźni.

Bardziej pomyślne są widoki na przyszłość. Minister oświaty dr. Hartel sprzyja studjom kobiecym, większość profesorów porzuciła już również dawne ograniczone stanowisko, a nawet lekarze uspokoili się poniekąd i zmuszeni są przyznać kobietom prawo do konkurencji. Na uniwersytet, po wniesieniu podania kobiety otrzymują przystęp; wymagane jest jednak obywatelstwo austrjackie; ma to na celu powstrzymanie napływu obcych, zacieśniających liczbę swojskich studentek. Rozporządzenie ministerstwa nieprzyjmowania nadzwyczajnych słuchaczek na medycynę ma również pobudkę etyczną, tj. dopuszczenie do studjów tylko osób dobrze przygotowanych, celem uchronienia się od wątpliwego materjału.

Do istniejącego w Wiedniu związku lekarzy, kobiety lekarki dotychczas nie mają przystępu, nie z przyczyn zasadniczych, lecz dlatego jedynie, że statut Towarzystwa, pochodzący z dawniejszej epoki, nie zna jeszcze kobiety-lekarki i nie orzeka o jej członkostwie. Zdaniem prezesa, radcy dworu Chrabaka nie ulega jednak wątpliwości, że prędzej lub później przedsięwziętą będzie zmiana statutów

w tym kierunku. Praktykująca w Wiedniu lekarka, dr. Gabriela, baronowa Possanner jest natomiast członkiem izby lekarskiej i posiada czynne i bierne prawo wyborcze. Zdaniem jej byłoby rzeczą pożądaną, aby więcej kobiet praktykowało w Wiedniu, gdyż publiczność wówczas łatwiej przyzwyczaiłaby się do lekarek. Sądzi ona również, że zawód ten z łatwością daje się połączyć z sumiennem wypełnianiem obowiązków żony i matki.

Co do działalności praktycznej kobiet lekarek w pierwszym rzędzie uwzględnić należy Bośnję. Konfesyjne i społeczne stosunki panujące wśród ludności bośniackiej, zmusiły rząd do wprowadzenia tam lekarzy kobiecych. Trzecia część mieszkańców wyznaje mahometanizm, a ¼ miljona kobiet wzrosło w zasadach religijnych, które zabraniają kobiecie zetknięcia się z mężczyzną obcym pod jakimkolwiek pozorem. Skutkiem tego w licznych wypadkach choroby, padały one dawniej ofiarą fuszerki wykonywanej przez znachorki.

W r. 1891 rozpisano konkurs na posadę lekarki w Dolnej-Tuzli z płacą 1600 zł. Na posadę przyjętą została lekarka Anna Bayer, pochodząca z Czech, która studja swe ukończyła w Szwajcarji. Pozostała ona w Bośnji do r. 1893 i pozyskała wnet zaufanie ludności żeńskiej. W ciągu r. 1892 leczyła 440 chorych, a w liczbie tej 111 dzieci.

W r. 1892 rozpisano drugi konkurs i wybrano z pomiędzy kandydatek Polkę dr. Krajewską i Czeszkę dr. Keik. Obie te lekarki po dziś dzień jeszcze pozostają na posadach, pierwsza w Dolnej-Tuzli, druga w Mostarze.

Pani dr. Krajewska leczyła w ciągu pierwszych 9 miesięcy swego pobytu w Bośnji 553 osób, między temi 343 kobiet, 180 dzieci i 30 mężczyzn; asystowała też przy chirurgicznych operacjach w szpitalu. W późniejszych latach liczba pacjentów wzrosła znacznie; p. Krajewska zdobyła sobie powszechne zaufanie i zasłużyła się głównie przez usunięcie niehygienicznych zwyczajów wśród ludności mahometańskiej i podniesienie przez to całego stenu zdrowotności.

W ogólności od r. 1901 leekarki leczyły w Bośnji 19.148 pacjentów, między tymi przeważnie kobiety i dzieci. Już z tego okazuje się, jak dobroczynną instytucją są lekarki państwowe dla żeńskiej ludności mahometańskiej, a to tembardziej, ile że z bezpłatnej ich pomocy korzystają przeważnie biedniejsze i średnie klasy.

Na zakończenie kilka dat co do studjów kobiecych na innych uniwersytetach.

We Węgrzech studja lekarskie przystępne są kobietom od r. 1895. W pierwszym roku była jedna tylko słuchaczka na medycynie, w roku 1900/1901 — t. j. po latach 5 liczba studentek medycyny wynosiła już 78. Najmłodsza lekarka, która w dzień Bożego Narodzenia r. 1902 zdała w Budapeszcie egzamin doktorski z odznaczeniem i praktykuje, zowie się Ilona v. Györi.

Na medycznym fakultecie w Bernie szwajcarskim jest obecnie więcej studentek niżeli studentów; liczba pierwszych wynosi 252, drugich 199. Co do narodowości są to przeważnie Rosjanki.

W rosyjskim instytucie kobiecym 111 lekarek otrzymało równocześnie promocję; stało się to po 25-letniej przerwie. Rosyjski instytut medyczny dla kobiet, założony przez cara Aleksandra II. został bowiem za jego następcy znów zamknięty.

W Szwecji była już w r. 1873 na uniwersytecie w Upsali zapisana pierwsza studentka medycyny. Dziś praktykuje w Szwecji 26 lekarek, a 48 otrzymało ogółem promocję na szwedzkich uniwersytetach. W Sztokholmie praktykuje 5 lekarek dla chorób kobiecych. Studjum medycyny wymaga w Szwecji najmniej 7 lat, przeciętnie jednak trwa ono 10 lat. Lekarki należą do izby lekarskiej i posiadają czynne i bierne prawo wyborcze, a obecnie w wydziale zasiada sześć kobiet. W Szwecji istnieją też stypendja dla studentek medycyny. Pierwsze stypendjum założyła Lotta Kramer przy uniwersytecie w Upsali. Związek Fryderyki Bremer ofiarował 25.000 koron na wykształcenie lekarek w Szwecji.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 19 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668·75, Akcje węg. Zakł. kred. 730·—, Akcje Anglobanku 276·25, Akcje Unionbanku 531·—, Akcje Laenderbanku 410·75, Akcje Bankvereinu 484·50, Akcje Bodencredit 960·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 681·—, Akcje kolei połudn. 49·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 431·50, Acje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 388·—, Akcje Rima Muranji 478·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1690·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 345·50, Oblig. węg. indemn. 99·—, Renta majowa 100·65, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·45, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·20, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·55, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 118·75, Marki 117·10, Ruble 253·50.

— **Wiedeń** 19 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 277·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 274·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 118·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 166·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 69·—, Ofen 40 zł. 175·—, Palffy 40 zł. m. k. 174·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 19 maja. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·35 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·80 do —·—. Tendencja: spokojna.

Berlin 19 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210·25, Staatsbahny 146·40, Disconto Comandit 187·50, Berlińskie Towarz. handl. 154·75, Laura 218·25, Bochumy 178·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·—, Kolej Meridionaina 141·—, Losy tureckie 130·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 182·25, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 378·50, Lombardy 14·90, Kolej Henry 106·20, Niemiecki bank narodowy 119·50, Kanada Profered 127·60, Akcje żeglugi hamburskiej 107·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·—.

— **Berlin** 19 maja. Austr. banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfort** 19 maja. Austr. kred. 210·30, Kolej państw. —·—, Disconto 187·60, Laura —·—.

— **Paryż** 19 maja. 3 prc. renta 97·80, mąka 33·65.

†

Józef Grzywiński

artysta teatru warszawskiego

po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 maja br.

W głębokim smutku pogrążone rodzeństwo zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 21 maja br., o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 140 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 19 maja 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Tomasz Michelini

rzeźbiarz, współwłaściciel pracowni artystyczno-rzeźbiarskiej

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 18 maja 1903 r., opatrzony św. Sakramentami, w 30 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 20 maja o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy placu Bernardyńskim l. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona matka z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 16 maja 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Z Kowalewskich

Honorata Linkowa

wdowa po ś. p. Lubinie

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19-go maja 1903 r., przeżywszy lat 68.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 21-go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Gołębiej l. 9 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, na które w smutku pogrążone dzieci i wnuki zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego